NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. **Kraków, wtorek 8 marca 1921.** **Nr. 62.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.125.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. **Komunikaty** przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Preaumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·— . „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—. „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—. „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz **nonparel** 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz **nonp.** 1 szp na 1. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Wznowienie narad przedstawicieli stronnictw żyd. z rządem.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę dnia 5 bm. **zostały ponownie podjęte narady** przywódców **polityki żydowskiej z rządem** polskim. Jak wiadomo — **utworzono** w łonie gabinetu p. **Witosa osobny komitet międzyministeryalny dla uregulowania** w Polsce całego kompleksu **zagadnień**, stanowiącego t. z. kwestyę żydowską. Do komitetu tego wydelegował rząd ministrów: spraw wewnętrznych, zewnętrznych, wyznań i oświecenia publicznego i skarbu. **Otóż ten komitet** międzyministeryalny odbył **w ostatnią sobotę 2 i pół godzinną** naradę z **przedstawicielami poszczególnych** stronnictw **żydowskich. Omawiano cały szereg** zagadnień **szczegółowych, których załatwienie** mogłoby **nastąpić natychmiast**, oraz zastanawiano się **nad całokształtem kwestyi** żydowskiej w Polsce. Ze strony rządu brali w naradzie udział ministrowie: **Steczkowski, Skulski, Rataj, wiceminister Wróblewski,** oraz **jako zastępca nieobecnego ministra Sapiehy, p. Wołowski.** Ze strony **politycznych ugrupowań żydowskich byli obecni: Poseł dr Thon, Poseł Farbstein, poseł dr. Schipper, p. Prylucki i p. Kirschbraun,** oraz w roli medyatora p. Dr. Alfred Nossig.

Po dyskusyi, w której prawie wszyscy obecni brali żywy udział, postanowiono, ażeby stronnictwa żydowskie w najkrótszym czasie opracowały całość swoich postulatów, wobec których rząd zajmie ostateczne stanowisko. **Rząd ma ze swej strony przedstawić przywódcom** żydowskim swoje żądania wobec ludności żydowskiej.

Petersburg zagrożony rewolucyą.

Gdańsk. PAT. Z Kopenhagi donoszą, że liczba zrewoltowanych marynarzy kronsztadzkich wynosi **40 tysięcy.** Według wiadomości otrzymanych przez estońskiego ministra spraw zagranicznych, wszystkie fortyfikacye w Kronstadzie oraz tamtejszy zamek znajdują się w rękach zrewoltowanych marynarzy, którzy utworzyli komitet rewolucyjny. **Komitet** ten **objął już swoim wpływem Petersburg.** Na **pałacu zimowym w Petersburgu i w Kremlu mają powiewać** białe flagi. **Żołnierze** załogi moskiewskiej nie chcieli wystąpić przeciwko zrewoltowanym. Wojska armii sowieckiej maszerują od południa na Petersburg. W całej Rosyi panuje ogromne wzburzenie.

Telegram iskrowy komitetu rewolucyjnego w Kronstadzie **donosi, że cała władza** tamtejsza **znajduje się w rękach rewolucyjnego** komitetu, z którym współdziała antybolszewicki generał **Kozłowski. Rząd sowiecki** zaniepokojony **ogromnymi rozmiarami** powstania, usiłuje **się ratować przyrzeczeniami** daleko idących reform.

Gdańsk. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą, ze Sztokholmu: **Według** nadchodzących z granicy **fińsko-rosyjskiej, położenie** w **Petersburgu jest niejasne.** Robotnicy zajmują stanowisko **wyczekujące. Marynarze** kronstadzcy **stoją w zupełności** po stronie rewolucyonistów.

Manifest komitetu rewolucyjnego w Kronsztadzie.

Gdańsk. PAT. Z Helsingforsu **donoszą: Telegram iskrowy, wystosowany** przez **marynarzy kronstadzkich do wszystkich** oddziałów **armii czerwonej, zawiadamia,** że **marynarze ci utworzyli komitet** rewolucyjny, **któremu podlega Kronstadt** i cała flota bałtycka. **Marynarze** kronstadzcy zwrócili się do wszystkich **związków** w Petersburgu z **żądaniem podjęcia wspólnej** walki ze sowietami. **Komitet rewolucyjny** w Kronstadzie domaga się zachowania swobód i zwołania konstytuanty. Członkowie centralnej rady sowieckiej, oraz wielu komisarzy sowieckich ma być powieszonych.

Ostatnie doniesienia podają, że **Petersburg,** znajduje się w zupełności w rękach rewolucyonistów, którymi dowodzi generał Kozłowski.

Rewolucya kronsztadzka wyrzeka się reakcyi.

Gdańsk. PAT. Z Rygi donoszą: przejęte tu telegram iskrowy załogi kronstadzklej, który donosi, że **rewolucya w Kronstadzie jest niezależną od intryg reakcyjnych.** Rząd sowiecki przy pomocy daleko idących koncesyi dla proletaryatu miejskiego i ludu wiejskiego usiłuje uspokoić coraz bardziej wzmagające się wzburzenie.

Praga. PAT. Czeskie Biuro prasowe: Dzisiejsza „Wola Rossia" zamieszcza radiotelegram z Rewla opiewający: Władza w Kronsztadzie przeszła za wolą marynarzy kronsztadzkich, gwardzistów czerwonych i robotników w ręce prowizorycznego komitetu rewolucyjnego. Stało się to bez walki. Komuniści kronsztadzcy sami przyznają się do popełnionych błędów. Klasa robotnicza w Kronsztadzie jest zdecydowana nie dać się dłużej uwodzić przez partyę komunistyczną, która twierdząc, że jest zastępczynią interesów ludu, jest w rzeczywistości czemś przeciwnem. Radio opiewa dalej: Towarzysze, nie wierzcie mowom autokratycznych komisarzy, którzy chcą was przekonać, że w Kronsztadzie utworzył się sztab białych oficerów, z generałem Kozłowskim na czele. Jest to kłamstwo. Flota, załogi fortów i twierdza poddały się pod rozkazy prowizorycznego komitetu rewolucyjnego. Towarzysze kronsztadzcy domagają się od was, **abyście** przyłączyli się natychmiast do Kronsztadu, abyśmy mogli połączonemi siłami wywalczyć długo oczekiwaną wolność. Towarzysze położenie jest poważne. Oczekujemy **waszej odpowiedzi.**

Rząd niemiecki zachowa oporne stanowisko wobec żądań koalicyi

Berlin. PAT. Gabinet Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza zgromadził się w piątek wieczorem na naradę. **Zapewniają, że Simons upoważniony został w dalszym ciągu do opornego stanowiska w sprawie odszkodowań.**

Berlin. PAT. Naczelny burmistrz miasta Essen otrzymał od ministra Simonsa telegram z zapewnieniem, że Niemcy nie podpiszą w Londynie układu, którego wykonać nie mogą. **Żądania ententy są niewykonalne.** Wielkie niemieckie związki handlowe i przemysłowe wysłały do dra Simonsa telegram, aby wytrwał w oporze. Podobny telegram nadesłali rządowi Niemcy zamieszkali w Szwajcaryi.

Londyn. „Sundan Times" donosi, że postępowanie dra Simonsa wobec Lloyda George i Brianda ma na celu zbadanie, na co narazilyby się Niemcy gdyby nadal trwały w oporze. W wywiadzie z przedstawicielem „Observer Loucher" oświadczył, że rząd francuski nie może się zgodzić na nowe ograniczenia żądań francuskich, poczynionych na ostatniej konferencyi paryskiej.

Oświadczenie kanclerza Fehrenbacha.

Berlin (Biuro Wolffa). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu złożył kanclerz Fehrenbach następujące oświadczenie: Parlament wyraził życzenie, aby go poinformowano o stanie rokowań w Londynie. Gabinet badał dokładnie te życzenia i doszedł do tego przekonania, że w chwili obecnej nie można utrudniać sytuacyi naszej delegacyi w Londynie przez składanie publicznych oświadczeń. Skutkiem tego musi się ograniczyć do następującego oświadczenia: gabinet stoi na stanowisku, iż położenia naszych delegatów w Londynie nie można utrudniać przez ataki, których skutków nie można przewidzieć. W myśl wytycznych, uchwalonych przez parlament, minister spraw zagranicznych polecił gabinetowi, by nie kładł swojego podpisu pod zobowiązanie, których naród nie może przyjąć. W poleceniu tem nic się nie zmieniło, ani nie będzie zmienione. Gabinet doszedł do przekonania, **że min. spraw zagranicznych wyczerpał wszelkie możliwości rokowań, nie wychodząc poza te granice.**

Poseł Mueller (partya socyal. większ.), który stwierdził raz jeszcze, że traktat paryski jest nie do przyjęcia i że Niemcy, chcąc odbudować zniszczone obszary Francyi, domagają się, by rząd uwolnił Niemcy przed zbrojną bandą. Poseł Trimbora (centrum) złożył oświadczenie, że postanowienia paryskie są nie do przyjęcia. Następnie przemwiał poseł partyi niemieckch narodowców i niezawisły socyalista. Kanclerz Fehrenbach złożył powtórne oświadczenie, broniąc min. spraw zagranicznych przed atakami ze strony niezawisłych socyalistów i oświadczył, że dr. Simons posiada zupełne zaufanie rządu i że gabinet niechce przeszkadzać drowi Simonsowi w jego rokowaniach.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK"

O przebudowę gospodarki społecznej.

III.

Mieliśmy już innym razem na tem miejscu sposobność omawiać ideowe przesłanki ruchu spółdzielczego i architektoniczną zasadę budowy gmachu tego nowego gospodarstwa społecznego *). Tu pokrótce chcemy zająć się techniką budowy kooperatyw spożywczych, udzielając praktycznych wskazówek przy ich zakładaniu z dwóch przyczyn: 1) ze względu na ich zupełny brak, a może raczej 2) ze względu na patologiczne wprost świadome ich pomijanie, co ze szkodą dla ruchu dziać się musi. Punktem wyjścia jest dla nas — rzecz jasna — idealna kooperatywa spożywcza, kooperatywa apartyjna i powszechna. Poglądy polityczne nie śmią brać górę w chwili rzetelnego i pełnego odpowiedzialności zabrania się nietylko do ulżenia doli materyalnej szerokich warstw ludowych, ale i tembardziej przy szczerych i gorących usiłowaniach rozwiązania kwestyi socyalno-ekonomicznych.

Krokami wstępnymi przy założeniu kooperatywy spożywczej w danej miejscowości, winno być porozumienie się kilku czy kilkunastu ludzi uświadomionych spółdzielczo, ale nie koniecznie zasobnych w kapitały, którzy mając na oku coś więcej jak stworzenie synekur i zaspokojenie egoizmów osobistych, partyjnych czy klasowych nie tworzą wśród czterech głuchych ścian stowarzyszenia spółdzielcze, ale zechcą w tym celu zabrać się do czynności wstępnych, przygotowawczych. Na zebraniu publicznem — nie zaś konwentyklu — przedstawiają inicyatorowie założenie kooperatywy spożywczej, plan założenia tejże, jej cele i środki, opowiedzą o jej świetnym rozwoju w przeszłości i o widokach zwycięskiego pochodu w przyszłości i postarają się, by owo zebranie publiczne wybrało komisyę organizacyjną z kilku osób złożoną, mającą się zabrać do dzieła. A pierwszym krokiem jej będzie legalizacya stowarzyszenia spółdzielczego u właściwych władz.

Do chwili wejścia w życie nowej ustawy o spółdzielniach tj. do dnia 1. stycznia br. ustawodawstwo było na tym punkcie niejednolite Obecnie zaś do legalizacyi stowarzyszeń spółdzielczych jakoteż do zmian statutowych kompetentne są sądy rejestrowe, które winny powziąć uchwałę w danej materyi w ciągu 2 miesięcy od wniesienia danego zgłoszenia. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu spółdzielnię uważa się jako prawnie istniejącą..

Równocześnie z legalizacyą stowarzyszenia spółdzielczego winna komisya organizacyjna przyjmować członków za złożeniem wpisowego i udziału np. w wysokości 500 Mk. Inicyatorzy winni zachęcać do wpisywania się na członków nie drogą obiecywania „złotych gór", ale drogą uświadamiania na pogadankach i dyskusyach o znaczeniu spółdzielczości, o jej zadaniach i o korzyściach osobistych i społecznych jakie przyszła kooperatywa spożywcza przynieść może. Wogóle punkt ciężkości spoczywa w tem stadyum pracy na stworzeniu jądra ideowego w każdej spółdzielni, około którego grupować się będą elementy mniej społecznych celów spółdzielni świadome, ale z czasem coraz bardziej się uświadamiające w tym kierunku.

Gdy prace wstępne Komisyi organizacyjnej zostały ukończone, a stowarzyszenie w myśl przepisów nowej ustawy o spółdzielniach zarejestrowane, zwołuje komisya organizacyjna I. Walne Zgromadzenie, na którem jeden z jej członków w referacie przedstawi członkom stowarzyszenia zadania i korzyści stowarzyszenia spółdzielczego przedłoży im statut, przynajmniej w jego najważniejszych postanowieniach i zda wogóle sprawę z dotychczasowej pracy przygotowawczej. Po ewentualnem udzieleniu komisyi organizacyjnej absolutoryum następuje wybór pierwszego Zarządu i Rady Nadzorczej, mającej pieczę nad właściwością działalności Zarządu. Tak do jednego jak i drugiego organu należy wybierać ludzi pracowitych i fachowo-uzdolnionych, nie kierując się jakimiś względami partyjnymi kosztem ogółu członków stowarzyszeń.

Z tą chwilą stowaryszenie spółdzielcze istnieje nie tylko prawnie, ale poczyna żyć faktycznie.

Ale tu narzuca się pytanie: Czyż 500 Mk. udziału przy 5000 przypuśćmy członków starczą na zakupno wszelkich towarów choćby pierwszej potrzeby? A [illegible] zakupno musi być en gros, by [illegible] niosło pewne korzyści spółdzielcom. Cóż ma zakupić [illegible] wcześniej: czy mąkę i fasolę, czy kawę i cukier, czy sól i naftę, czy mydło i sodę itp. A na to są potrzebne milionowe kwoty! Tak więc widzimy, że wprost pierwszy krok jest utrudniony dla braku środków obrotowych: kapitału. Jak tu brak usunąć? Czyż już w pierwszych tygodniach przez podniesienie kapitału udziałowego? Nic gorszego! Podobny krok zniechęciłby odrazu członków. Dla powiększenia środków obrotowych stow. spółdz. wieść mogą natomiast dwie drogi:

1) Pożyczki,
2) Kasy Oszczędności.

ad 1) Pożyczki mogą być zaciągane przez stowarzyszenie

a) u instytucyi prywatnych;

b) związków zawodowych, na co się te ostatnie zgodzą bezwątpienia tylko na ten wypadek, gdy kooperatywy będą klasowe a nie powszechne;

c) u gmin lub u państwa, wreszcie

d) mogą stowarzyszenia spółdzielcze zaciągać pożyczki wewnętrzne przez wydawanie 4% imiennych biletów 100-markowych, mających być wykupionymi w ciągu np. 1 roku.

ad 2) Spółdzielcze Kasy Oszczędności są w zwyczaju u spółdzielni niemieckich. Wielka kooperatywa „Produktion" w Hamburgu miała np. w 1919 r. przy 112.000 członków 25.000.000 mk niemieckich w swej kasie oszczędności, czyli na jednego członka przypada około 225 Mk. niem. oszczędności rocznie.

Odnośnie do zasad, jakich trzymać się należy przy sprzedaży towarów w kooperatywie spożywczej, to zd. n.:

1) sprzedaż winna się dokonywać tylko członkom spółdzielni, a to z następujących względów:

a) Z powodu szczupłości środków obrotowych Zarząd spółdzielni z trudem tylko jest w stanie zaspokoić potrzeby swych członków.

b) Poza względem czysto praktycznym istnieje drugi praktyczno-ideowy: Ruch spółdzielczy jest par excellence ruchem społeczno-gospodarczym, chcącym wybudować ustrój nowy, oparty na pracy produktywnej każdego członka społeczeństwa, eliminując wszelki zysk i wyzysk. Jeśli zaś nadebranem z ceny sprzedaży towarów ludziom a poza stowarzyszenia dzielić się będą członkowie stowarzyszenia, tzn. jeśli stworzy się w stow. spółdz. pospolity, codzień potępiany zysk kapitalistyczny, to kooperatywa przestanie być szermierzem nowych idei w życiu, a staną się jedną z wielu placówek kapitalistycznych.

2) Sprzedaż w kooperatywie spożywczej powinna się odbywać po cenach detailicznych. Zapyta kto: jaka zatem korzyść członków kooperatywy? Pomijając korzyści moralne — o czem niżej — towar sprzedawany w spółdzielni jest lepszy, niefałszowany, miara rzetelniejsza itp. — bo wszak niema nikt interesu w oszukiwaniu samego siebie.

Zakres działania kooperatywy spożywczej może się rozszerzać tylko w miarę powiększania omówionymi wyżej sposobami środków obrotowych. Ideałem stowarzyszenia jest jego zamiana na Dom Ludowy z salami odczytowemi i koncertowemi, bibliotecznemi i zabawowemi, czytelniami i teatrami, słowem gmach, w którymby koncentrowało się całe życie towarzyskie i kulturalne jego członków. A w miarę zwiększania się obrotów, tj. w miarę zwiększania się konsumcyi członków, nadebrania czyli różnice między ceną kupna towarów en gros plus koszta narastające do chwili jego sprzedaży a ceną jego sprzedaży (tzw. „zysk") zwiększać się będą jedynie bezwzględnie przy jednakim procencie do ogółu zakupów przez danego członka; względnie i bezwzględnie będzie wzrastał kapitał uspołeczniony w kooperatywie; a podkreślić należy, że w prawdziwej kooperatywie towary winny być sprzedawane po cenach rynkowych, tj. mniej więcej tych po jakich sprzedają kupcy prywatni; dlatego właściwie dopiero w dalszych latach bytu kooperatywy przy wysokiem uświadomieniu społecznem jej członków korzyści są dla nich widoczne, choćby nie były mierzone tylko rezultatem materyalnym ale moralnym. Rokrocznie bowiem tylko drobna część nadwyżek pozostałych we wspomniany wyżej sposób — przypuśćmy 10% — przeznacza Walne Zgromadzenie na rozdzielenie między członków kooperatywy, a reszta ma być przeznaczona na cele społeczno-wychowawcze np. fundusz oświatowy, zapomogowy, rezerwowy — co statutem stowarzyszenia określonem bliżej być powinno.

Przy sprawnym i oddanym bardziej idei spół-

*) Obacz część I i II niniejszego artykułu w nr. 3 i 30 „Nowego Dziennika" z br.

WILSON.

Dnia 4. marca przestał Wilson być prezydentem Stanów Zjednoczonych. Cofnął się w zacisze domowe i kto wie, czy działać jeszcze będzie na arenie publicznej. Ale historya nie przejdzie do porządku dziennego nad tą bądź co bądź niezwykłą postacią. O konferencyi pokojowej w Paryżu posiadamy dotychczas tylko dwie monografie i to obie pióra Anglików: prof. Keynesa i publicysty angielskiego Dillona. W swoim czasie przytoczyliśmy z dzieła Keynesa charakterystykę Wilsona, dziś zamieszczamy poniżej wyjątek z książki Dillona, traktującej w rozdziale III p. t. „Delegaci" o prezydencie Wilsonie.

Prezydent Wilson nim podjął śmiałą rolę wszechświatowego arbitra, był mało znany w Europie i nie uchodził za wytrawnego męża stanu. Jego objekcye moralne przeciwko rządom Huerty w Meksyku, dążenia do przeprowadzenia tam zasad demokratycznych, anarchia, która wyniknęła z tego powodu, przejdą do historyi. Lecz Prezydent narodu, dla którego bezmiernej hojności i altruizmu cały świat żywi dług wdzięczności jaką tylko czuć można, ale nigdy się za nią należycie odwdzięczyć, cieszył się wysokim szacunkiem swych towarzyszy; nadto zaś, jako autor projektu, który miał połączyć wszystkie narody węzłami powinowactwa moralnego, był uwielbiany przez masy. Nie zdarzyło mi się nigdy widzieć człowieka, tak entuzyastycznie i z takiem wylaniem witanego przez przygnębione ludy świata. Jego najzwyczajniejsze przemówienia były chwytane, jak słowa wyroczni. Stał na takiej wyżynie, że nie dotykały go zmienne koleje codziennego życia i polityki. Wierzono zarówno w rzadką bezinteresowność jego pomysłów i czynów, jak i w sprawiedliwość sądu, której nie zakłóci żadna burza namiętności. Sądząc z niezliczonych objawów, prezydent Wilson miał możność czynienia dobrze w daleko szerszych granicach, niż to kiedykolwiek było w mocy ludzkiej

Wkrótce po otwarciu Konferencyi niejasne kontury jego portretu duchowego zaczęły się zarysowywać lepiej i nie minęło trzech miesięcy, jak stanął przed publicznością prawie w pełnem świetle swych naturalnych barw i cieni. Nigdy jaśniej nie wychodzi na jaw wartość czynnego polityka, jak wówczas, gdy zająwszy wysokie stanowisko, bierze się do trudnego dzieła wobec mas. Dzieło Wilsona harmonizowało z nim, jako jego własny pomysł, a streszczało jedno z największych zagadnień, jakie kiedykolwiek poruszył człowiek. Środki, za pomocą których wziął się do rozwiązywania go, były bardzo proste; odrodzenie rasy ludzkiej miało być osiągnięte za pomocą bezwzględnych nakazów, wypracowanych w tajemnicy i narzuconych z góry zainteresowanym narodom, razem z nową i niezupełnie ścisłą nomenklaturą.

We własnym kraju, gdzie ma zarówno zawziętych wrogów, jak oddanych przyjaciół, uważają Wilsona za konglomerat kaznodziei, nauczyciela i polityka. Te trzy różne pierwiastki złożyły się wedle zdania Amerykan, na jego zapał i namaszczenie, ton dogmatyczny i mądrość praktyczną, jakie cechowały jego słowa i czyny. Niezależna opinia amerykńska wątpiła o jego kwalifikacyach na kierownika. Jako polityk, mówiono szedł zawsze z tłumem. Płynął zwykle z prądem uczuć ogółu w sprawach ważnych, zamiast ujmować go w karby i nim kierować. Niezdolny do smiałej inicyatywy zadwalał się czynami bezpośrednimi. Z imieniem jego łączyła się nowa idea lub odmienna polityka. Jego szczególny stosunek do afery Meksykańskiej wywołał ostrą krytykę przyjaciół i potępienie przeciwników politycznych. Jego opinie, wyrażane podczas pierwszych okresów wojny światowej, jak naprzykład twierdzenie, że naród amerykański jest za dumny, by walczyć i nic go nie łączy z przyczynami i celami wojny *), były wprost przeciwne poglądom, które propagował później, co wytłumaczono jako szybką ewolucyę polityczną, a nie jako objaw niewyrobionego umysłu. Uchodził za pacyfistę, gdyż jego duma burzyła się na myśl rozwiązania jakiejś trudnej kwestyi przez użycie siły, i za pół-militarystę, gdyż utworzywszy w swem mniemaniu bezpieczną i bezkrwawą gwarancyę pokoju w postaci Ligi Narodów, zgadzał się na podtrzymanie jej przez umowę wojenną, która podrywała jej podstawy. Swój wybór ponowny na prezydenta zawdzięczał, jak mówiono, ogólnemu przekonaniu, że uchronił swój kraj od wojny pomimo sta-

*) Z jej przyczynami i celami nic nas nie łączy. Mowa Wilsona w Lidze Popierania Pokoju w Waszyngtonie, 24. maja 1916 r.

dzielczej niż własnej kieszeni Zarządzie kooperatywa spożywcza może przekroczyć w ciągu względnie krótkiego czasu ramy „sklepu“ sprzedającego towary pierwszej potrzeby i inne swym członkom, a stać się również warsztatem wytwórczym. Zwolna można założyć własną piekarnię spółdzielczą, obsługującą członków spółdzielni i ich rodziny, własną rzeźnię, warsztat szewski, krawiecki itp. Pracown mi tych warsztatów prowadzonych kollektywnie i powstałych z inicyatywy kooperatywy spożywczej i na jej rachunek będą piekarze, rzeźnicy, szewcy, krawcy itp. członkowie spółdzielni spożywczej. Warsztaty wymienione co dopiero i dalsze pracować będą dla określonego gospodarczo pola zbytu: dla członków kooperatywy, ale rzeczą tych ostatnich będzie mieć na tyle karności organizacyjnej i poczucia znaczenia tych warsztatów produkcyjnych, by jak najznaczniejszą ilość swego zapotrzebowania w nich pokrywać. A nie będzie to z żadnem poświęceniem ich interesów materyalnych połączone, skoro i obsługa będzie solidna — wszak członkowie jednej i tej samej spółdzielni, będą obsługiwali swych współczłonków-towarzyszy — wykonanie pracy rzetelne, jakość produktów doborowa, działalność wychowawcza tych nowych ludzi zbyt gorliwą a wzajemna i dobrowolna zależność wytwórców różnych gałęzi produkcyi zbyt widoczną i konieczną, mimo jej dobrowolnego charakteru, by ryzykować w tem nowem na wolnej woli opartem i otworzonem społeczeństwie — kooperatywie spożywczej ab ovo walkę wszystkich przeciw wszystkim.

Wstępnym jednak warunkiem do wstąpienia kooperatywy spożywczej na w mowie będący szczebel wytwórczy jest w pierwszym rzędzie sprężystość, gospodarność Zarządu. By i ewentualnym pokusom nie dać się uwieść, odda nam nieocenione usługi lustratura kooperatywy wedle art. 60 nowej ustawy o spółdzielniach obowiązkowa, przynajmniej raz na dwa lata przeprowadzić się mająca bądźto przez Związek rewizyjny przez Radę Spółdzielczą do tego upoważnionego, bądź też przez rewidenta przez tęże Radę ustawionego. W tym celu proponujemy założenie Związku żydowskich kooperatyw (spożywczych, kredytowych i wtwórczych) — tak bardzo licznych — z działalnością na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą Centralnego Komitetu w Warszawie, którvby na równi z innymi Związkami domagać się mógł udzielenia mu praw Związku rewizyjnego, przedstawiającego osoby na członków Państwowej Rady Spółdzielczej przez co — w razie ich wyboru — moglibyśmy również zabrać należny nam głos w sprawach spółdzielczych odpowiedni znaczeniu, jakie posiadamy w tym ruchu społecznym.

Wspomniany wyżej moment własnowolnego poddania się pod „jarzmo“ innego sposobu układania się stosunków społecznych i gospodarczych jest pełną rękojmią powodzenia ustroju spółdzielczego. A nadejdą czasy, kiedy w miejsce obecnego dobrowolnego akcesu do kooperatywy, każdy będzie w zasadach spółdzielczości wychowanym aż idee spółdzielczości staną się „narowami“ wrodzonymi, atawistycznymi.

Dr. Otto Menasche.

Konferencya żyd. pracowników poczt i kolei w Palestynie.

Jaffa. Odbyła się tu trzecia konferncya żydowskich pracowników poczt i kolei w Palestynie. Ci rekrutowali się początkowo z pośród zdemobilizowanych legionistów żydowskich. Przy telegrafach pracuje bardzo mało Żydów, gdyż konieczną jest na tem stanowisku znajomość języka arabskiego i angielskiego. Pozatem robili wyżsi urzędnicy także pewne trudności. Wobec zaprowadzenia obecnie języka hebrajskiego jako oficyalnego przy rozmowach telegraficznych, jest nadzieja, że wielu Żydów znajdzie zajęcie. Waad Haciirim podejmie kroki w tej sprawie.

Przy kolejach pracuje dotychczas 600 Żydów. Koniecznem jest obsadzenie stanowisk palaczy, mechaników itp. a także nadzorców stacyi.

Delegacya zwróciła się do zastępcy Herberta Samuela, gen. Deedsa w sprawie niskich płac urzędników, jakoteż w sprawie uznania organizacyi żydowskich urzędników pocztowych i kolejowych. Gen. Deeds przyrzekł sprawy te omówić z Nacz. Komisarzem.

Na konferencyi przyjęto szereg rezolucyi w sprawie polepszenia materyalnego i kulturalnego położenia pracowników.

Kolonia Żydów wileńskich w Palestynie.

Nowy Jork. Związek Żydów wileńskich w Nowym Jorku liczący przeszło 700 członków i dysponujący wielkimi kapitałami, uchwalił założyć w Palestynie własną kolonię dla Żydów z Wilna. Każdy członek zobowiązany jest w przeciągu najbliższych lat składać rocznie 8 dolarów na ten cel.

Żydzi w Litwie kowieńskiej.

Kowno. (ŻBK.). Ponieważ w ostatnich czasach szerzyła się wśród armii propaganda antysemicka z pomocą broszur i pism ulotnych — wydała naczelna komenda wojskowa na interwencyę Żyd. Rady Narodowej surowy zakaz rozszerzania tego rodzaju pism.

Podczas omawiania ustawy rolniczej, postawił minister dla spraw żydowskich dr. Sołowiejczyk wniosek, by przy rozdziale ziemi uwzględniono w pierwszym rzędzie osoby, które z zamiłowaniem oddają się uprawie jarzyn i owoców, a nadto osiadłych w miastach robotników i rzemieślników, którzy chcą przystąpić do budowy domów; w dalszym rzędzie powinno się umożliwić pracę na roli osobom, które z jakichkolwiek przyczyn dotychczas temu zajęciu nie mogli się poświęcić a zamierzają obecnie zająć się uprawą roli.

Wniosek ten uchwalono. Umożliwiono tem samem Żydom zakupno ziemi, od którego byli wedle ustaw rosyjskich wykluczeni. Z inicyatywy Żyd. Rady Nar. odbyła się w Kownie konferencya w sprawie pomocy rolnej dla żydowskich rolników.

Straszne położenie emigrantów w porcie nowojorskim.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj przybył tu z Ameryki b. dyr. Jointu w Polsce, p. Leon Gerstensang. W rozmowie oświadczył p. Gerstensang, że w porcie nowojorskim zatrzymały władze amerykańskie kilka tysięcy emigrantów żydowskich, m. in. z Polski, nie pozwalając im wylądować, ponieważ kilku emigrantów zachorowało na tyfus, w trzech wypadkach śmiertelnie. Zrozumiałą jest obawa władz przed zawleczeniem tyfusu do Stanów Zjedn., w których od dwudziestu lat nie było wypadku tej choroby. Położenie emigrantów w porcie nowojorskim jest okropne.

Wkońcu zaznaczył p. Gerstensang, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harding, który w dniu dzisiejszym objął władzę, nie zatwierdzi nowej ustawy o ograniczeniu imigracyi do Ameryki.

Żydzi angielscy popierają kandydaturę Masaryka do pokojowej nagrody Nobla.

Londyn. (ŻBK.). Jak wiadomo, wystawiono kandydaturę prezydenta Masaryka do pokojowej nagrody Nobla. Joint Foreign Committee uchwalił na swojem ostatniem posiedzeniu polecić przewodniczącemu „Board of Deputies“ sir Stuartowi Samuelowi i przewodniczącemu Anglo Jewish Association, lordowi Rotszyldowi wysłać list do parlamentu norweskiego z poparciem kandydatury prezydenta Masaryka, ze względu na to, że tenże stale i gorliwie zwalczał antysemityzm.

Autoreklama p. Niemojowskiego.

Zaleca Amerykanom swój dorobek duchowy.

W „Myśli Niepodległej“ w nrze 541 z 26. lutego powtarza p. Niemojewski z rozmowy z pewnym Polakiem amerykańskim szereg nonsensów o roli jaką Żydzi odgrywają w Ameryce. Chwaląc w konkluzyi rozwinięty u Amerykan zmysł dla techniki, pisze p. Niemojewski:

„U nas Polaków jest może odwrotnie. W dziedzinach techniki jesteśmy zaniedbani, już lepiej stoimy w przyrodnictwie, a najlepiej właśnie w humanistyce. Co wiemy, wiemy dobrze. Jesteśmy synami kultury humanistycznej. Zamiast, jak Rosyanie, zabawiać się w dzikie pogromy, zaczęliśmy Żydów badać umiejętnie, poznaliśmy ich duszę na podstawie ich własnych ksiąg i wedle tego poznania regulujemy nasz do nich stosunek.

Tedy Ameryka mogłaby się od nas czegoś w tej materyi nauczyć z wielkiem dla siebie pożytkiem. Niech sięga do naszej literatury umiejętnej, niech ją tłumaczy, a wtedy przekona się, jak się dochodzi do realnego zapatrywania na tego rodzaju kwestye.

---

rań wielu wybitnych działaczy, którzy udziału w niej pragnęli, ale zatrzymawszy ponownie wzmocnione swe stanowisko, poszedł za tymi, którym się przeciwstawiał, i zmusił naród do walki.

Jako stojący na czele wielkiego państwa, dodają jego domowi krytycy, które przeważyło szalę zwycięstwa na korzyść Aliantów, Wilson znalazł świetną sposobność do wzniesienia się wysoko i wtedy po raz pierwszy w sposób zdecydowany sięgnął po kierownictwo światem. Wtedy też się okazało, że jest idealistą w całej pełni. Przygotowując się do podjętej roli, prosił naród o głosowanie przeciwko jego antagonistom politycznym, pomimo, iż ci popierali lojalnie jego polity... ludzi jego własnej partyi, a dla uspokojenia wątpliwości dodał, że wybieranie senatorów z partyi republikańskiej byłoby potępieniem działalności prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas niebezpiecznego kryzysu. Wytknięto mu to, jako grzech nieprzebaczalny. Wyborcy jednak posłali do senatu jego przeciwników politycznych, a potem Prezydent zorganizował swą historyczną wycieczkę do Europy. Byłby to może punkt zwrotny w historyi świata, gdyby był Wilson potrafił przemienić swój autorytet i urok w siłę kierującą zdolną do wykonania jego zbawiennego planu. Ale stracił tę sposobność przez brak odwagi moralnej. Tyle krytyka amerykańska.

Narody Europy nie znały jednak opinii o Prezydencie jego rodaków, którym jako takim, można wybaczyć, że nie potrafili ocenić jego apostolstwa, ani wartości jego dążeń humanitarnych. Masy znużone wojną, sądziły go nie z tego, czego dokonał lub próbował dokonać przedtem, ale z tego, co zamierzał na przyszłość i ta miara, którą przykładano do jego indywidualności duchowej, zrobiła zeń postać legendarną.

Europa, gdy Prezydent dotknął stopą jej brzegów, była jak glina, czekająca na twórczego garncarza. Nigdy przedtem narody nie byłyby poszły tak chętnie za Mojżeszem, któryby je prowadził do dawno obiecanej ziemi. I tylko on według ich mniemania, mógł być tym wielkim przodownikiem. We Francyi ludzie kłaniali mu się z uwielbieniem i przywiązaniem. Kierownicy partyi robotniczych we Francyi mówili mi, że płakali z radości, widząc go, a towarzysze ich gotowi byli iść w ogień i w wodę za nim, by pomódz w urzeczywistnieniu jego szlachetnych planów. Dla klas robotniczych we Włoszech nazwisko jego było głosem trąby niebieskiej, gdy odrodzi ziemię. Niemcy patrzyli na niego i jego humanitarną doktrynę, jako na kotwicę bezpieczeństwa. Nieustraszony p. Muehlon powiedział: „Gdyby prezydent Wilson zwrócił się do Niemców i wygłosił na nich surowy wyrok, przyjęliby go z rezygnacyą, bez szemrania i wzięliby się zaraz do roboty“. W Austryi niemieckiej miał sławę wybawiciela; samo nazwisko jego było balsamem dla cierpiących i łagodziło smutek przygnębionych.

W ten sposób Wilson stał się niejako ludzkim bohaterem dla proletaryuszy europejskich, którzy w jego właściwościach umysłowych i moralnych widzieli ideał mesyasza najnowszych czasów. Jego legendarna postać pół-świętego, pół-rewolucyonisty wyłaniała się z jasnej mgły wiary, tęsknoty ... , jakby w jakiejś ekstatycznej wizyi. Pomimo sprawozdań z jego czynów i słów legendotwórcze zdolności narodów znalazły sobie wolne ujście i stworzyły mesyanistycznego demokratę, powołanego do uwolnienia niższych warstw społeczeństwa z więzów kapitalizmu, uprawnionego niewolnictwa i uciążliwego opodatkowania, a wszystkich ludów od krwawych wojen. Zaprawdę, żadna istota ludzka od najwcześniejszych czasów historycznych nie zaznała dotąd tak wspaniałego powodzenia. Wilson mógł zrobić bohaterski wysiłek dla wydobycia społeczeństwa z głębokich czeluści, w które się zapadło i usunięcia wiekowych przeszkód na drodze do oswobodzenia i rozwoju całej ludzkości. Co najmniej miał drogę otwartą do tego, by stać się bóstwem niezliczonych mas, duszą ich duszy, wcieleniem ich najszlachetniejszych myśli, pod warunkiem, by wzgardził ostrożnemi metodami polityków, przełamał baryery starego porządku i użył wszystkich władz swego umysłu i pełnej siły woli w walce przeciwko poziomym interesom i zakorzenionym głęboko przesądom. Niestety wszakże zniechęcił się przeszkodami; zabrakło mu siły do ich przezwyciężenia ideałami ludzkości i natchnioną śmiałością własnej natury i odwołania się wprost do ludów, pomijając ich kierowników; widział się zmuszonym dla dobra sprawy do układania się i targowania z uczonymi w Piśmie i faryzeuszami i skończył na ułożeniu suchej odpowiedzi na najdonioślejsze zagadnienia ubranej w zubożałą frazeologię partyi politycznej.

TELEGRAMY.

Prasa francuska o orędziu Hardinga.

Paryż. PAT. Dzienniki podkreślają wysoki takt przemówienia Hardinga i stwierdzają, że powstrzymał się od wszelkiej aluzyi pod adresem Ligi Narodów oraz problemów, któremi zająć się mają państwa sprzymierzone. Prasa widzi powrót do tradycyjnej polityki amerykańskiej, uważa jednak, że należy zaczekać jeszcze jakiś czas aby móc sobie urobić zdanie o polityce, jaką nowy prezydent będzie prowadził w stosunku do Europy. Dzienniki jednakże nie wątpią, że Ameryka weźmie udział w odbudowie Europy. Na koniec dzienniki zaznaczają, że mowa Hardinga będzie rozczarowaniem dla Niemiec, które spodziewały się interwencyi Ameryki.

Zamknięcie sesyi Rady Ligi narodów.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Rady Ligi narodów zakończyła dzisiaj swoją sesyę. Przewodniczący Da Cunha podniósł w mowie końcowej znaczenie dzieł, dokonanych przez ligę narodów, wyraził przekonanie, że z drugiej strony Oceanu Atlantyckiego, gdzie dotychczas sięwahano, obecnie przyjdą z pomocą lidze narodów.

Obawy Szwajcaryi.

Paryż. PAT. (Ag. Havasa). Na posiedzeniu Ligi narodów przed zakończeniem sesyi poseł szwajcarski w Paryżu oświadczył, że Szwajcarya nie godziła się na przemarsz międzynarodowych wojsk do Wilna z tego powodu, ponieważ obawiała się możliwości konfliktu, któryby mógł nastąpić skutkiem naruszenia neutralności szwajcarskiej. Obecnie Szwajcarya uznaje, że Rada Ligi narodów postanowiła przeprowadzić transporty wojskowe wówczas, gdy zniknie możliwość konfliktu. Bourgeois podziękował posłowi szwajcarskiemu.

Litwa a port w Kłajpedzie

Gdańsk. PAT. Litewskie dzienniki donoszą: Rada ambasadorów upoważniła Litwę do korzystania z portu w Kłajpedzie pod względem handlowym, uwalniając ją równocześnie od opłacania należytości celnych, którym dotąd podlegał wywóz litewski.

Stosunki handlowe między Ameryką a Rosyą.

Wiedeń. PAT. (W. B. K.) Wanderlip, który przyjechał do Moskwy, oświadczył, że stosunki handlowe między Ameryką a Rosyą zostaną podjęte najprawdopodobniej w przeciągu najbliższego czasu. Zamówienia, które zostały unieważnione w okresie wyjazdu Martensa z Ameryki, zostały odnowione. 20% amerykańskiej floty handlowej jest gotowe aby przewieść do Rewla i do Rygi towary zamówione przez Rosyę w Ameryce. W pierwszym roku Ameryka dostarczy Rosyi 2000 lokomotyw, w przeciągu następnych dwóch lat 5000 lokomotyw.

Przed decyzją w sprawie tureckiej.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Rada najwyższa przed udzieleniem definitywnej odpowiedzi, która nastąpi w poniedziałek albo we wtorek, wysłucha raz jeszcze delegacyi tureckiej i greckiej.

Londyn. PAT. Biuro Wolffa donosi: „Morning-Post“ dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, jakoby alianci nie zrezygnowali z wysłania komisyi śledczej do Smyrny i Tracyi.

Przyczyny zamknięcia granicy węgiersko-rumuńskiej.

Budapeszt. PAT. Konsul rumuński Trifu oświadczył, że zamknięcie granicy węgiersko-rumuńskiej spowodowane zostało wynikiem z nieporozumienia zajściem między rumuńską a węgierską strażą graniczną. Budapeszteński konsulat generalny rumuński zwrócił się telegraficznie do Bukaresztu z prośbą o wyjaśnienie sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

STOWARZYSZENIE KONSUMCYJNE „POMOC“
Stradom 13.
przyjmuje oferty w zakres towarów spożywczych wchodzące codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel między godziną 6-tą a 7-mą wieczór. 604

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Orlątko“.
Wtorek: „Powrót“.

REPERTUAR TEATRU IM. POWSZECHNEGO.
Poniedziałek: Koncert organizacyi skautów na rzecz plebiscytu.
Wtorek: „Bohater Kaukaski.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Poniedziałek: „Kiki“.
Wtorek: „Kiki“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Poniedziałek: „Miszka Magnat“.
Wtorek: „Miszka Magnat“.

Drobne ogłoszenia.

Nie zwlekać z zakupnem!
Nadeszły w najlepszym gatunku
LAKIERKI
w kilku fasonach po mk. 8900, pantofelki gemzowe w różnych fasonach po mk 2800, 2975 i wyżej.
Poleca się również **BUCIKI** czarne, białe, wiśniowe, bordo, deliste, bronzowe, popielate, kawowe itp. — Znana solidna firma GIZELI BRAND, Kraków, Starowiślna 6.

KURSA PRAWNICZE „JUS“
Kraków, Rynek gł. l. 22.
System lekcyowy i piśmenny. 2905

BACZNOŚĆ!
Kto dba o trwałość swojej garderoby niechaj ją odda do chem. czyszczenia, farbowania, odparowania i t. d. do pierwszej polskiej chem. pralni i art. farbiarni
„CZYSTOŚĆ“
centrala: Koletek 9. Filie: Sławkowska 23, Długa 27, Sebastyana 3. Podgórze: Kalwaryjska 5. 308

DACHÓWKI
wszelkiego rodzaju dachówek dostarcza
Biuro „ROLIT“ Kraków
Dietlowska 95. — Telefon 3265.
307

Kursa prof. W. CHOLEWY
przyjmą jeszcze kilka osób cywilnych lub wojskowych celem przygotowania do matury w szkołach średnich i do egzaminów z klas wyższych.
WPISY: Kraków, ul. Jabłonowskich 1. 20, I. piętro od godz. 1—3 po południu. 356-54

HURTOWNY SKŁAD PAPIERU I TEKTURY
oraz bibułek i tutek cygaretowych marki „SOLALI“ i innych
Adolf Brandstätter
Bielsko — Śląsk. 615

BRACIA SCHEIN, BERLIN W. 57.
Adr. tel. „Drathnagel Berlin“. Potsdamerstr. 61.
dostarczają:
gwoździe, drut, śruby, podkowy, hufnale, hacele, blachę, wiadra etc.
NB. Korespondencyę prowadzimy w języku polskim. Zapytania prosimy specyfikować. 203

Czernidło do butów
Pastę do obuwia
czarną, żółtą i białą
Wazelinę do skór
poleca 348
Fabryka mydła, smarów i artykułów chem.
„KOTWICA“
W KRAKOWIE, UL. LUBOMIRSKIEGO 41.



Zawiadamiam, że przyjmuję już
kapelusze damskie do przefasonowywania
według otrzymanych najnowszych modeli paryskich.
Z powodu znacznych zamówień na nowe kapelusze wkrótce zmuszony będę wstrzymać przyjmowanie kapeluszy do przefasonowywania.
W interesie Szan. P. T. Klienteli leży, by kapelusze już teraz oddawała do przefasonowywania. 440
FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH
S. WIENER, Krakow, Stradom 5.

Pięć lat gwarancyi
dajemy na zakupione u nas nowe amerykańskie maszyny światowej sławy marki:
ROYAL STANDARD
model 10
Prosimy żądać oferty i prospekta
od firmy: **„ROYAL“**
Kraków, ulica Floryańska 49. Telefon 1577.
408

Magazyn obuwia SAM. MESSERA
poszukuje natychmiast
pomocników handlowych
i praktykantów. Zgłoszenia: Zielona 5, II. p. między 2—3 popoł.

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, Orzeszkowej 7